

Zbigniew Wodecki, Sen Blaszano - Papierowy

W środku kwietnia, w środku dzionka
Syren wycie, że zwariować
Oslupiała ludzka stonka
No i dalej spekulować
Kto to wyje, czemu to wyje
Pogotowie gdzieś wezwali
Ktoś za mocno dał se w szyje
Albo zawał go powalił

Co Marcysiu, co Michale
Co się wozi na sygnale
W naszych nowych dobrych czasach
Wiozą szmolec, kasa, kasa
Dutki, dutki, pieniądzorki
Sen blaszano - papierowy
Co napęlnia ludziom worki
Ale im opróżnia głowy

Co tak wyje co tak błyska
Przestrach budzi Matko Boża
Straż pożarna oczywista
Pewnie gdzieś szaleje pożar
Patrzcie ludzie, Matko Święta
Z lewa, z prawa mknie obstawa
Pewnie wiozą prezydenta
Albo króla, no to brawa

Co Marcysiu, co Michale
Co się wozi na sygnale
W naszych nowych dobrych czasach
Wiozą szmolec, kasa, kasa
Dutki, dutki, pieniądzorki
Sen blaszano - papierowy
Co napęlnia ludziom worki
Ale im opróżnia głowy

Kręci wóz jak oszalały
Z drogi tabor, by zdążyli
Pewnie wiozą niewypały
Z wojny cośmy zwyciężyli
A po domach wśród kochanków
Seksualna żądza wzbiera
Za poczwórną gardą zamków
Mnożą ukochane zera
Do orgazmu w błogim szale
Bierz mnie więcej, dalej, dalej
Mózgu erotyczny masaż
Szmolec, szmolec, kasa, kasa